25-03-2026

Grzegorz Kaszyński

Oddalenie krytyki Raymonda Franza w sprawie rozumienia tekstu Dziejów 15:29 przez Świadków Jehowy

ostatnia aktualizacja: **18-04-2026**

O ile można by powiedzieć o pierwszej książce Franza *Kryzys sumienia* (1983), że co do tonu wypowiedzi jest stosunkowo wyważona, to jego druga książka *W poszukiwaniu chrześcijańskiej wolności* (1991) stanowi zmasowany atak na Świadków Jehowy.

W książce *W poszukiwaniu chrześcijańskiej wolności* (1991) Franz omawia problematykę krwi. Rozważmy kluczowy w tym temacie tekst Dziejów 15:28, 29 (*PNŚ-2018*):

> **28** *Bo duch święty i my sami uznaliśmy za słuszne nie nakładać na was dodatkowego ciężaru, z wyjątkiem następujących rzeczy koniecznych:* **29** *Macie* ***powstrzymywać się*** *(**apechesthai**) od tego, co ofiarowano bożkom, od krwi, od tego, co uduszone i od rozpusty. Jeżeli będziecie się tego* ***starannie wystrzegać*** *(**diatērountes**), dobrze się wam powiedzie. Bądźcie zdrowi!".*

Według Louwa i Nidy greckie słowo ***apechomai*** znaczy „unikać robienia czegoś" (*Greek-English Lexicon of the New Testament: Based on Semantic Domains*, 1988, s. 166).

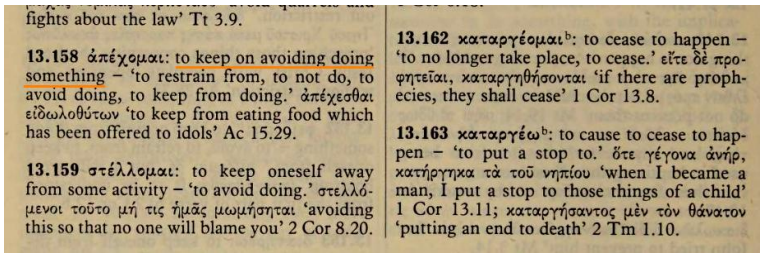

fights about the law' Tt 3.9.

13.158 ἀπέχομαι: to keep on avoiding doing something – 'to restrain from, to not do, to avoid doing, to keep from doing.' ἀπέχεσθαι εἰδωλοθύτων 'to keep from eating food which has been offered to idols' Ac 15.29.

13.159 στέλλομαι: to keep oneself away from some activity – 'to avoid doing.' στελλόμενοι τοῦτο μή τις ἡμᾶς μωμήσηται 'avoiding this so that no one will blame you' 2 Cor 8.20.

13.162 καταργέομαι[b]: to cease to happen – 'to no longer take place, to cease.' εἴτε δὲ προφητεῖαι, καταργηθήσονται 'if there are prophecies, they shall cease' 1 Cor 13.8.

13.163 καταργέω[b]: to cause to cease to happen – 'to put a stop to.' ὅτε γέγονα ἀνήρ, κατήργηκα τὰ τοῦ νηπίου 'when I became a man, I put a stop to those things of a child' 1 Cor 13.11; καταργήσαντος μὲν τὸν θάνατον 'putting an end to death' 2 Tm 1.10.

https://archive.org/details/greekenglishlexi0001unse/

Aby zilustrować jak ma się slogan Franza „Niech Biblia mówi sama za siebie" do praw i zasad w danym tekście, posłużę się przykładem słowa ***porneia*** („niemoralność seksualna"). 'Powstrzymywanie się od ***porneia***' nie oznacza, że chrześcijanie muszą powstrzymywać się od niemoralności seksualnej w takiej czy innej sytuacji, ale nie muszą w „wyjątkowej" sytuacji — na przykład gdy dwie osoby kochają się nawzajem i planują wziąć ślub. *Zakaz jest totalny i bezwyjątkowy*, bo kontekst nie mówi o *żadnym wyjątku*.

Tak samo jest z powstrzymywaniem się od „rzeczy ofiarowanych bożkom", „tego, co jest uduszone" i „krwi". A zatem niekonsekwentne i zwodnicze byłoby myślenie, że musimy 'powstrzymywać się od krwi' w takiej czy innej sytuacji, ale w wyjątkowej sytuacji nie jest to konieczne, np. gdy krew byłaby jedynym dostępnym 'pokarmem' i gdybyśmy jej nie zjedli, to byśmy umarli. Myśląc konsekwentnie trzeba stwierdzić, że zakaz dotyczący krwi jest wszechogarniający i odnosi się do użycia jej w jakimkolwiek kontekście. Takiego stanowiska nie akceptuje Raymond Franz. To pokazuje, że „nie pozwala Biblii mówić samej za siebie", lecz wczytuje do niej własny pogląd.

Przytoczę teraz wszystkie jego argumenty za przyjęciem słów „powstrzymajcie się od krwi" w sensie względnym, a nie wszechogarniającym. Warto odnotować, że Franz uważa je za *ZALECENIE* dane w szczególnej sytuacji, a nie za obligatoryjne *PRAWO* dla wszystkich chrześcijan.

(poniższe tłum. jest mojego autorstwa)

> *W liście wysłanym przez apostołów i starszych z Jerozolimy, o czym donosi 15 rozdział Dziejów Apostolskich, termin „powstrzymywać się" odnosi się do rzeczy ofiarowanych bożkom, krwi, rzeczy uduszonych i rozpusty. Użyty przez nich grecki termin (apéchomai) ma podstawowe znaczenie „unikać". Publikacje Towarzystwa Strażnica sugerują, że krew ma totalny, wszechogarniający sens. Dlatego w publikacji* **Będziesz mógł żyć wiecznie w raju na ziemi** *powiedziano, że 'powstrzymywanie się od krwi' „oznacza, że w ogóle nie wolno wprowadzać jej do organizmu" (s. 216). Podobnie w* Strażnicy *z 1 maja 1988 roku, na s. 17, powiedziano: „Kroczenie śladami Jezusa oznacza więc, że nie wolno przyjmować do organizmu krwi ani doustnie, ani w żaden*

inny sposób".[*] Ale czy ten termin biblijny rzeczywiście ma absolutny sens, jak sugerują te publikacje? A może ma sens względny oraz ma specyficzne i ograniczone zastosowanie?
To, że może mieć nietotalny i nie wszechogarniający sens, lecz ograniczony, specyficzny, można zobaczyć na podstawie jego użycia w takich tekstach jak 1 Tymoteusza 4:3. Apostoł Paweł ostrzega tam, że niektórzy rzekomi chrześcijanie wprowadzą nauki o zgubnej naturze, „zabraniające zawierania związków małżeńskich, nakazujące ***powstrzymywać się*** *[tutaj użyto to samo greckie słowo, co w Dziejach 15] od pokarmów, które Bóg stworzył do spożywania z dziękczynieniem". Najwyraźniej nie chodziło mu o to, że ci ludzie będą nakazywać innym, aby na wszelki możliwy sposób, totalnie powstrzymywali się od wszelkich pokarmów stworzonych przez Boga. Oznaczałoby to całkowity post i prowadziło do śmierci. Najwyraźniej miał na myśli zakaz określonych pokarmów, ewidentnie tych, które zabraniało Prawo Mojżeszowe.*

Podobnie w 1 Piotra 2:11 apostoł nawołuje:
Umiłowani, usilnie zachęcam was jako przybyszów i tymczasowych osiedleńców, abyście się ***powstrzymywali*** *od cielesnych pragnień, które toczą bój przeciwko duszy.*

Gdybyśmy mieli dosłownie rozumieć to wyrażenie, w sensie absolutnym, oznaczałoby to, że nie moglibyśmy w ogóle zaspokoić żadnego cielesnego pragnienia. Z pewnością nie takie jest znaczenie słów apostoła. Mamy wiele „cielesnych pragnień", między innymi pragnienie oddychania, jedzenia, spania, radowania się wypoczynkiem i mnóstwo innych pragnień, które są zupełnie właściwe i dobre. Zatem „powstrzymywanie się od cielesnych pragnień" odnosiło się tylko do tego, co napisał apostoł i nie dotyczy wszystkich cielesnych pragnień, lecz tylko do szkodliwych, grzesznych pragnień, które rzeczywiście „toczą bój przeciwko duszy".

Powstaje więc pytanie: W jakim kontekście Jakub i Rada Apostolska użyli wyrażenia „powstrzymywać się" od krwi? Sobór przede wszystkim zajął się postulatem niektórych, by wymagać od chrześcijan pochodzenia pogańskiego nie tylko obrzezania, ale również by „przestrzegali prawa Mojżeszowego" (Dzieje 5:5). Właśnie tę kwestię poruszył apostoł Piotr – przestrzegania Prawa Mojżeszowego, które określił uciążliwym „jarzmem" (Dzieje 15:10). Kiedy Jakub przemawiał przed zgromadzeniem i przedstawił swoje zalecenia odnośnie rzeczy, których chrześcijanie pogańskiego pochodzenia powinni się powstrzymywać (rzeczy skażonych przez bożki, rozpusty, rzeczy uduszonych i krwi), po czym dodał:

„Mojżesz bowiem od starożytnych czasów miał w jednym mieście po drugim tych, którzy go głoszą, ponieważ w każdy sabat odczytuje się go na głos w synagogach" (Dzieje 15:9-21).

Jego zalecenie zatem wyraźnie brało pod uwagę to, co ludzie słyszeli, gdy 'czytano Mojżesza' w synagogach. Jakub wiedział, że w starożytności żyli poganie, „ludzie z narodów", którzy mieszkali na ziemi izraelskiej i przybywali wśród społeczności żydowskiej. Jakie wymagania nakładało na nich Prawo Mojżeszowe? Nie wymagano obrzezania, ale wymagano od nich powstrzymywania się od pewnych praktyk opisanych w Księdze Kapłańskiej, rozdziały 17 i 18. Prawo to określało, że nie tylko Izraelici, ale też „obcy osiedleńcy" pośród nich powinni powstrzymywać się od składania bałwochwalczych ofiar (Kapłańska 17:7-9), od spożywania krwi, co obejmowało niewykrwawione martwe zwierzęta (Kapłańska 17:10-16) i od praktyk określanych jako niemoralne seksualnie (w tym kazirodztwa i praktyk homoseksualnych) – Kapłańska 18:6-26.

Podczas gdy ziemia izraelska znajdowała się teraz pod kontrolą pogan, z dużą liczbą Żydów mieszkających poza granicami w różnych krajach (takich określano „diasporą", co znaczy „rozproszeni"), Jakub wiedział, że w wielu miastach na całym obszarze Cesarstwa Rzymskiego społeczność żydowska była jak mikroświat odzwierciedlający starożytną sytuację w Palestynie, gdzie poganie dość często uczęszczali na zgromadzenia żydowskie w synagodze, a tym samym mieszali się z nimi (por. Dzieje 13:44-48; 14:1; 17:1-5, 10-12, 15-17; 18:4).

Sami pierwsi chrześcijanie, zarówno żydowskiego, jak i pogańskiego pochodzenia, nadal uczęszczali na zgromadzenia w synagodze i skądinąd wiemy, że Paweł i inni początkowo tam głosili i nauczali (por. Dzieje 18:1-4, 24-28). Odwołanie się Jakuba do czytania Mojżesza w synagodze w jednym mieście po drugim z pewnością daje podstawę do twierdzenia, że gdy wymienił podane przed chwilą rzeczy, to miał na myśli zakazy, które w dawnych czasach Mojżesz ustanowił dla pogan w społeczności żydowskiej. Jak widzimy, Jakub wymienił nie tylko te same rzeczy, które można znaleźć w Księdze Kapłańskiej, ale nawet w tej samej kolejności: powstrzymywanie się od bałwochwalczej ofiary, krwi, rzeczy uduszonych (a więc niewykrwawionych) i niemoralności seksualnej. Zalecał wierzącym poganom przestrzeganie tych samych zakazów, a oczywistym powodem ich podania była ówczesna okoliczność współistnienia Żydów i pogan w zgromadzeniach chrześcijańskich oraz potrzeba utrzymania pokoju i harmonii w takiej sytuacji. Kiedy chrześcijan pochodzenia pogańskiego wezwano do 'powstrzymywania się od krwi', najwyraźniej było to rozumiane nie w jakimś wszechogarniającym sensie, ale specyficznym sensie – powstrzymywania się od spożywania krwi, co było czymś

[*] W wyd. polskim: *Strażnica*, 1 sierpnia 1988, s. 17.

odrażającym dla Żydów. Rozumienie tego inaczej i usiłowanie przypisania samej krwi swego rodzaju statusu „tabu" jest wyrwaniem sprawy z jej biblijnego i historycznego kontekstu i nadawaniem jej znaczenia, którego w rzeczywistości nie ma.

(Powtarzam: jeśli ktoś przypisuje sens absolutny wyrażeniu „powstrzymywać się od krwi", uważając je za rodzaj całkowitego zakazu, to oznaczałoby, że nie można poddać się żadnym badaniom krwi, nie można poddać się operacji (chyba że miałaby bezkrwawy charakter) i w innych przypadkach musiałby „trzymać się z dala od krwi" pod każdym względem. Kontekst nie wskazuje na to, żeby taki całkowity zakaz był intencjonalny. Wręcz przeciwnie, wskazuje, że nakaz odnosił się konkretnie do spożywania krwi.)

Warto zauważyć, że wśród tych zakazów Jakub nie wymienił takich rzeczy jak morderstwo czy kradzież. Te rzeczy zostały już potępione zarówno u pogan w ogólności, jak i u Żydów. Ale poganie tolerowali bałwochwalstwo, tolerowali spożywanie krwi, jedzenie niewykrwawionych zwierząt, niemoralność seksualną, a nawet obecność „prostytutek świątynnych" w miejscach kultu. Zalecane zakazy koncentrowały się zatem na tych dziedzinach praktyk pogańskich, które najprawdopodobniej wywoływałyby wielką obrazę u Żydów, a co za tym idzie – tarcia i zamieszki.

(Już 15 kwietnia 1909 roku Strażnica *uznała to za intencję listu, gdy donosiła (s. 117): „Zalecane tu rzeczy były konieczne do zachowania współistnienia ‚ciała' złożonego z Żydów i pogan z ich różnym wykształceniem i sentymentami").*

Prawo Mojżeszowe nie wymagało obrzezania cudzoziemców jako warunku pokojowego życia w Izraelu i również nie nalegał na to Jakub.

List, który wynikał z zalecenia Jakuba, był skierowany konkretnie do chrześcijan pochodzenia pogańskiego, ludzi „z narodów" w Antiochii, Syrii i Cylicji (regionach położonych na północ od Izraela) i, jak widzimy, dotyczył specyficznego problemu – próby zmuszenia wierzących pogan do „przestrzegania prawa Mojżeszowego" (Dzieje 15:5, 23-29). Dotyczył tych obszarów postępowania, które najprawdopodobniej mogły stwarzać problemy między wierzącymi pochodzenia żydowskiego i pogańskiego. Jak zostanie wykazane później, nic nie wskazuje na to, aby list miał być postrzegany jako „prawo", tak jakby 4 zakazy miały stanowić „Kwartolog" zastępujący „Dekalog", czyli Dziesięć Przykazań Prawa Mojżeszowego. Była to konkretna rada dopasowana do konkretnej sytuacji panującej w tamtym okresie historii.

A teraz przeanalizuję argumenty Franza.

(1) Na dowód, że słowa „powstrzymywać się" (***apechō***) mają sens zawężony, a nie wszechogarniający, Franz powołuje się na **1Tm 4:3**. Interesujący nas fragment brzmi: „nakazujących **POWSTRZYMYWAĆ SIĘ** od pokarmów, które Bóg stworzył". Franz twierdzi, że nie oznacza to, iż fałszywi nauczyciele mieli nakazywać innym, by powstrzymywali się od *WSZELKICH* pokarmów, a zatem ***apechō*** musi mieć ograniczone znaczenie.

Jest to niemądry argument. Dlaczego? Proroctwo zapowiada, że w przyszłości fałszywi nauczyciele „nakażą ludziom **powstrzymywać się** od pokarmów". Słowo „pokarmy" (***brōmatōn***) jest w l. mn. i jest nieokreślone. Oznacza to, że pokarmy, od których ludzie będą się powstrzymywać, nie są sprecyzowane. Ale kiedy spełni się to proroctwo, wtedy stanie się jasne, jakie „pokarmy" mieli na myśli fałszywi nauczyciele i wtedy będzie wiadomo jakie *konkretne* pokarmy (ale nie *wszelkie* pokarmy!) obejmuje wyrażenie „powstrzymać się" we WSZECHOGARNIAJĄCYM znaczeniu. Istota rzeczy tkwi w tym, że zakaz fałszywych nauczycieli mówi o CAŁKOWITYM stronieniu od tych pokarmów, a nie od *wszelkich* pokarmów.

(2) Drugi argument Franz opiera na **1Pt 2:11**, na słowach „**powstrzymujcie się** od cielesnych pragnień". Franz mówi: „Gdybyśmy mieli brać to wyrażenie dosłownie, w sensie absolutnym, oznaczałoby to, że nie moglibyśmy w ogóle zaspokoić żadnego cielesnego pragnienia".

Ten argument też jest niemądry. Dlaczego? W tym przypadku trzeba zauważyć, że słowo „pragnienia" modyfikuje grecki przymiotnik ***sarkikos***, który dosłownie znaczy „cielesny". Według leksykonu UBS znaczenie tego przymiotnika jest następujące: *„należący do tego świata, nie pod kontrolą Ducha Bożego, materialny"*.[1] Wobec tego ów przymiotnik wskazuje, że Piotr ma na myśli GRZESZNE „cielesne pragnienia", a nie *wszelkie* ludzkie pragnienia w ogólności. Piotr napomina chrześcijan by *całkowicie* powstrzymywali się od GRZESZNYCH pragnień w sensie TOTALNYM, a nie zawężonym.

[1] Barclay M. NEWMAN jr. (red.), *A Concise Greek-English Dictionary*, London 1971, s. 161, https://archive.org/details/greekenglishdict0000unse.

(3) Trzeci argument Franza przeciwko braniu słów Jakuba o „powstrzymywaniu się od krwi" w sensie absolutnym **odwołuje się do „kontekstu"**.

Należy zauważyć, że Franz nie odwołuje się do BEZPOŚREDNIEGO kontekstu (rozdziału, w którym widnieją te słowa), ale do kontekstu Prawa Mojżeszowego. Na podstawie tego odległego kontekstu twierdzi, że znaczenie „powstrzymywać się od krwi" nie jest „wszechstronne" i że odnosi się tylko do ludzi z narodów i spożywania przez nich krwi, co było odrażającą praktyką w oczach Żydów. Następnie dogmatycznie pisze o swej interpretacji bazującej na odległym kontekście, że „*wyraźnie* [tak to] należy rozumieć".

Czy słowa „powstrzymywać się od krwi" stanowią *zalecenie*?

Franz w zacytowanym fragmencie 6 razy użył słowo „zalecenie" w odniesieniu do 4 zakazów z Dz 15:29 i uważa, że nie powinny być traktowane jako wiążące prawo dla chrześcijan. Franz twierdzi: „Była to konkretna rada dotycząca konkretnej okoliczności panującej w tym okresie historii". Pomyślmy: W Dz 15:28 czytamy:

> *Albowiem duch święty i my sami uznaliśmy za słuszne nie nakładać na was dodatkowego brzemienia, z wyjątkiem następujących rzeczy koniecznych.*

Czy Twoim zdaniem logicznie jest, aby „zalecenie" czy „radę" określono 'rzeczą *konieczną*'? Jeśli coś ma charakter porady, a nie nakazu, to czy naprawdę zachodziła potrzeba zebrania się „apostołów i starszych" (Dz 15:4,6,22,23) by wypracować tylko zalecenie? Gdyby tu chodziło tylko o pewne porządkowe sugestie, czy potrzebna byłaby tutaj specjalna pomoc „ducha świętego"?

Czy słowa „powstrzymywać się od krwi" odnoszą się do *spożywania* krwi?

W Dz 15:29 czytamy:

> *Macie powstrzymywać się od* (1) *tego, co ofiarowano bożkom,* (2) *od krwi,* (3) *od tego, co uduszone i* (4) *od rozpusty.*

Powstaje pytanie: Do czego odnoszą się słowa „od tego, co uduszone"? Ten zakaz odnosi się do niewykrwawionego mięsa, a zatem dotyczy *spożywania* krwi. Gdyby wymieniony wcześniej w tekście zakaz „od krwi" odnosił się do spożywania krwi, to właściwie mielibyśmy do czynienia z jedną i tą samą sprawą, a więc z tautologią. To dowodzi, że zakaz kryjący się za słowami „od krwi" musi dotyczyć jakiejś innej dziedziny związanej z krwią.

Zamiast „pozwolić by Biblia mówiła sama za siebie", w istocie usuwa coś z Biblii, niekonsekwentnie stosując kryteria interpretacyjne. To doprowadziło go do zaprzeczania, że natchniony przez ducha świętego zakaz powstrzymywania się od krwi obowiązuje dzisiaj chrześcijan! Osobiście widzę wyraźnie, że Franz wykoślawia właściwy sens słów Dz 15:29.

Czy postanowienie apostołów miało charakter *tymczasowy*?

Prof. Édouard Reuss (1804-1891) z Uniwersytetu w Strasburgu zauważył:

> „Nakazy sformułowane tutaj [w Dz 15] w sposób precyzyjny i metodyczny **mają charakter** *nieodwołalny*, co stanowczo dowodzi, że w intencji apostołów **nie było to zarządzenie tymczasowe ani środek prowizoryczny**, lecz że w pełni zamierzali uczynić je prawem Kościoła. Tak właśnie rozumiała to starożytność, a ślady tego prawa do dziś pozostają w praktykach kościelnych, a nawet w kodeksach prawnych".

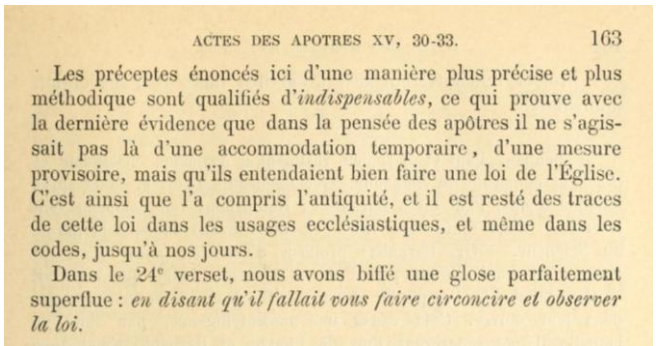

ACTES DES APOTRES XV, 30-33. 163

Les préceptes énoncés ici d'une manière plus précise et plus méthodique sont qualifiés d'*indispensables*, ce qui prouve avec la dernière évidence que dans la pensée des apôtres il ne s'agissait pas là d'une accommodation temporaire, d'une mesure provisoire, mais qu'ils entendaient bien faire une loi de l'Église. C'est ainsi que l'a compris l'antiquité, et il est resté des traces de cette loi dans les usages ecclésiastiques, et même dans les codes, jusqu'à nos jours.

Dans le 24e verset, nous avons biffé une glose parfaitement superflue : *en disant qu'il fallait vous faire circoncire et observer la loi.*

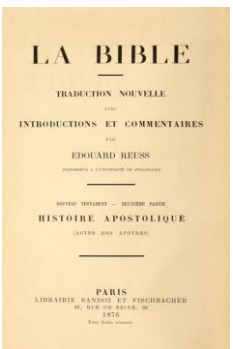

LA BIBLE

TRADUCTION NOUVELLE

INTRODUCTIONS ET COMMENTAIRES

EDOUARD REUSS

HISTOIRE APOSTOLIQUE

PARIS

La Bible: Histoire Apostolique, t. 11, Paris 1876, s. 163
https://archive.org/details/labible11reus

Biblista Joseph Benson (1749-1821) w komentarzu do Rdz 9:4 donosi:

„*Wers. 4.* (…) Należy zauważyć, że ów **zakaz spożywania krwi**, dany Noemu i wszystkim jego potomkom, a następnie w najbardziej uroczysty sposób powtórzony Izraelitom pod kierownictwem Mojżesza, nigdy nie został zniesiony, lecz wręcz przeciwnie, **został potwierdzony w Nowym Testamencie, w Dziejach xv, i tym samym stał się wieczystym zobowiązaniem**".

CHAP. IX. Ver. 1. *God blessed Noah and his sons*—He assured them of his good-will to them, and his gracious intentions concerning them. The first blessing is here renewed, *Be fruitful and multiply, and replenish the earth*, and repeated, ver. 7; for the race of mankind was, as it were, to begin again. By virtue of this blessing, mankind were to be both multiplied and perpetuated upon earth; so that in a little time, all the unnecessary, the practice here condemned being not unusual in ancient nor even in modern times, in many parts of the east. The principal meaning, however, of the passage, is to prohibit the eating of blood in any way, the eating of which seems to have been forbidden especially for two reasons. 1, To be a token to mankind in all ages, that they would have had no right to take the life of any animal for food, if God had not given them that right, and who, therefore, to remind them of it, and impress it on their minds in all generations, denied them the use of blood, and required it to be spilt upon the ground. 2, In honour of the blood of Atonement, Lev. xvii. 11, 12. The life of the sacrifice was accepted for the life of the sinner, and blood made *atonement for the soul*, and therefore must not be looked upon as a common thing, but must be poured out before the Lord, 2 Sam. xxiii. 16. And it ought to be observed, that this prohibition of eating blood given to Noah and all his posterity, and repeated to the Israelites, in a most solemn manner, under the Mosaic dispensation, has never been revoked, but, on the contrary, has been confirmed under the New Testament, Acts xv.; and thereby made of perpetual obligation.

Ver. 5. *And surely your blood of your lives will I require*—

Ver. 4. *But flesh with the blood thereof shall ye not eat*—One meaning of this may be, Ye shall not cut off, tear away, or take any member or part of any creature for your food, while it is yet alive; but ye shall first spill its blood, and thereby put it to death in the way most easy to it. This is the sense which the Jews give the words, and thus understood, they contain a prohibition, of all cruelty towards those animals which are killed for food. And the prohibition, in this point of view, was not der his own in lieu of it, which is the only way he hath of making restitution.

Ver. 6. *Whoso sheddeth man's blood*—Whether upon a sudden provocation, or premeditated, (for *rash anger* is heart-murder as well as *malice propense*, Matt. v. 21, 22,) *by man shall his blood be shed*—That is, by the magistrate, or whoever is appointed to be the avenger of blood. Before the flood, as it should seem by the story of Cain, God took the punishment of murder into his own hands; but now he committed this judgment to men, to masters of families at first, and afterwards to the heads of countries. *For in the image of God made he man*—Man is a creature dear to his Creator, and, therefore, ought to be so to us: God put honour upon him, let us not then put contempt upon him. Such remains of God's image are still even upon fallen man, that he who unjustly *kills a man*, defaces the image of God, and doth dishonour to him. And what then shall we say of those who commit wilful and deliberate murder in duels? And what shall we say of the magistracy in any country that does not suppress this diabolical practice?

Ver. 9. *Behold, I establish my covenant*, &c.—We have

The *Holy Bible with Critical, Explanatory and Practical Notes*, t. 1, wyd. 2, London 1811, s. 43
https://books.google.pl/books?id=v-m5_3KGi9oC

Znany irlandzki komentator biblijny Adam Clarke, autor monumentalnego, 8-tomowego komentarza do Biblii, po przeanalizowaniu biblijnych danych i zwróceniu uwagi na to, że np. zakaz powstrzymywania się „od rozpusty" w żadnym wypadku nie można rozumieć jako mający *tymczasową* obligatoryjność, napisał:

„Cóż to za potworne absurdy?"

Dissertation concerning the THE ACTS. *unlawfulness of eating blood.*

consecrated to the making of atonement for sin, as a type of the sacrifice of Christ; and that atonement being now received by his blood, as St. Paul expresses it in the fifth chapter of his epistle to the Romans, the reason of abstinence in this point is now ceased; and consequently, that this abstinence is no longer a duty.

"But then it must be remembered, in answer to this reasoning, that the apostolic decree against blood was past many years after this atonement was made: and surely it is no more unreasonable to abstain from blood now, in commemoration of the atonement made by the blood of Christ, for the sins of the whole world; than it was before to abstain from it in the view of that atonement.

"Again, it is objected, that creatures which died of themselves, and consequently had the blood in them, might be given to the stranger, or sold to an alien; and it is evident, that the stranger and alien were in this case permitted to eat blood.

cessary things: That ye abstain from meats offered to idols, and from blood, and from things strangled, and from fornication.' If these abstinences were only intended to be enjoined for a season, could they properly be enjoined under the denomination of 'necessary things?' Is that the proper appellation for duties of a transient, temporary observance? Did neither the apostles, nor the Holy Ghost, know the distinction between necessary and expedient? Or, suppose it not convenient to make that distinction at that time; how came things of a temporary, and things of an eternal obligation, to be placed upon the same foot of necessity, in the same decree? Or, were fornication and idol pollutions only to be abstained from for a time? And in compliment to the infirmity of the Jews? What monstrous absurdities are these? And what a train of them are they obliged to maintain, who assert this decree to be only of temporary obligation?

"But to proceed: If this was only a temporary necessity, how long did this necessity last?

CLARKE, ***The New Testament of our Lord and Saviour***, New York 1831, s. 768
https://books.google.pl/books?id=AC0-AAAAYAAJ

Gdyby zakaz dotyczący używania krwi miał charakter *tymczasowy*, wtedy gwoli konsekwencji należałoby uznać pozostałe punkty tej decyzji za tymczasowe, a to by oznaczało, że unikanie bałwochwalstwa i rozpusty również miało charakter tymczasowy i że przestrzegano tego jedynie po to, aby nie ranić uczuć nowo nawróconych. Czy to ma sens? [2]

Czy słowa „powstrzymywać się od krwi" odnoszą się *tylko do ludzi z narodów*?

Franz twierdzi, że w/w słowa nie były wiążące dla chrześcijan pochodzenia *żydowskiego*. To prawda, że w centrum dyskusji byli chrześcijanie z narodów (Dz 15:20). Było tak dlatego, bo chrześcijanie w Antiochii podnieśli kwestię czy chrześcijanie pochodzenia *pogańskiego* muszą być obrzezani, czy też nie muszą. Gdyby w/w słowa odnosiły się tylko do chrześcijan pochodzenia pogańskiego, wtedy musielibyśmy ograniczyć ich zastosowanie tylko do takich chrześcijan w Antiochii, ponieważ do nich był adresowany list (w. 23).

Jednakże Dz 16:4 pokazują, że Paweł i Tymoteusz odwiedzali różne zbory chrześcijańskie i „nakazywali **im** przestrzegać uchwał powziętych przez apostołów i starszych w Jerozolimie" (NT-red. Wolniewicz). Kim byli odbiorcy tych 'uchwał'? Odbiorców określono greckim zaimkiem ***autois*** („im"). Zatem tych 'uchwał' miały przestrzegać *wszystkie* osoby będące w *każdym* zborze, a członkami tych zborów byli zarówno *chrześcijanie pochodzenia żydowskiego*, jak i chrześcijanie z innych narodów, co sugeruje wyraźnie Dz 16:3.

[2] Argumentuje się, że nakaz powstrzymywania się od „tego, co ofiarowano bożkom" występujący obok nakazu powstrzymywania się „od krwi" w Dz 15:29, został później zniesiony przez apostoła Pawła w Liście 1 do Koryntian, rozdziałach 8 i 10, więc w konsekwencji logicznej również zakaz dotyczący krwi musiał zostać zniesiony. Argument ten jest płytki.

W Koryncie istniały pogańskie świątynie ku czci fałszywych bogów, w których zabijano zwierzęta na ofiarę. Trzeba wiedzieć, że pewną część każdego zwierzęcia składano w ofierze bożkom, drugą część zwierzęcia otrzymywali kapłani, resztę zjadali czciciele bożków na terenie owych świątyń (nawiasem mówiąc, najwyraźniej istniał wtedy zwyczaj spuszczania krwi z tych zwierząt). W praktyce bywało też tak, że po złożeniu ofiary i spożyciu posiłku w świątyni *pozostawało dużo mięsa*. Te **nadwyżki** sprzedawano kupcom następnego dnia, a one trafiały do jatek (zwanych *makellon*), czyli na targ mięsny. Zwolennicy „argumentu tymczasowości" nie uwzględniają tej istotnej okoliczności.

Kupcy mogli dokooptować takie mięso do zapasów mięsa, którym handlowali na straganach. Kwestią sporną było: Czy chrześcijanie mogli kupować mięso zwierząt, których dzień wcześniej część została złożona w ofierze bożkom. Zdaniem apostoła Pawła każdy dojrzały chrześcijanin ('mający wiedzę', 1Kor 8:1) powinien rozumieć, że jest to kwestia osobista. Wyjaśnił Koryntianom, że mięso ze świątyni samo w sobie nie było złe ani skalane. Jednak spożywanie posiłku *na terenie pogańskiej świątyni* byłoby niewłaściwe. Paweł napisał maksymę: „Wszystko wolno, ale nie wszystko jest korzystne" (1Kor 10:23). Nieco dalej zaznacza: „Wszystko, co jest sprzedawane w jatkach mięsnych, jedzcie, o nic nie wypytując ze względu na wasze sumienie" (1Kor 10:25). Potem przechodzi do omówienia sytuacji, gdy 'ktoś z niewierzących zaprosi' chrześcijan do siebie na posiłek (w. 27). Na ten temat pisze: „Ale gdyby ktoś wam rzekł: 'To zostało złożone w ofierze', nie jedzcie (…) ze względu na sumienie". Tylko w wypadku, gdy inny, mniej dojrzały chrześcijanin, uważałby jedzenie takiego mięsa za coś niestosownego, dojrzały chrześcijanin rezygnował z jedzenia takiego mięsa, żeby nie zgorszyć swego słabszego brata. W orędziu skierowanym do zboru w Pergamonie, Jezus wśród 'kilku rzeczy przeciwko' tamtejszym chrześcijanom wymienił '**jedzenie rzeczy ofiarowanych bożkom**' (Obj 2:14). Oznacza to, że pogląd jakoby jedzenie mięsa ofiarowanego bałwanom było kwestią sumienia jest sprzeczny z Biblią. Gdyby to faktycznie była kwestia sumienia, to Jezus nie miał chrześcijańskiego poglądu w tej sprawie!